

Publikujemy treść pisma do prezydenta IBA w celu zapoznania się z nim zainteresowanych osób. International Bar Association (IBA), założona w 1947 roku, jest światowym liderem w organizacji międzynarodowych zawodów prawniczych, izb adwokackich i stowarzyszeń prawniczych.

IBA wpływa na rozwój prawa międzynarodowego i jego stosowanie. Posiada duże doświadczenie w udzielaniu pomocy w globalnym środowisku prawniczym.

W ramach IBA działa Instytut Praw Człowieka, zajmując się promowaniem, ochroną i egzekwowaniem praw człowieka na podstawie tylko prawa, a także w celu zachowania niezależności sądownictwa i zawodów prawniczych na całym świecie.

Prezydent IBA pan Fernando Pelaez-Pier posiada duży autorytet w świecie prawniczym i poważanie wśród rządzących tego świata. Ewentualne wysłuchanie i poparcie z jego strony może mieć duże znaczenie dla naszej sprawy.

SEiRP prowadzi akcję zbierania podpisów pod tym pismem w załączniku. Dołączamy tu także ów załącznik do zbierania podpisów.

Warszawa, dnia 2011 r.

Pan Prezydent
Fernando Pelaez-Pier
Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników
London 10 Floor
1 Stephen street W1T1AT

My, niżej podpisani, byli pracownicy służb mundurowych PRL zwracamy się do Pana Prezydenta o pomoc w zapewnieniu nam praw wynikających z artykułu 6, ustęp 2 i 3 Traktatu o Unii Europejskiej, w brzmieniu nadanym Traktatem z Lizbony. Mimo upływu ponad 20 lat od chwili likwidacji systemu komunistycznego w naszym kraju jesteśmy poddawani jako grupa zawodowa nieustającemu szykanowaniu ze strony oficjalnych przedstawicieli władz państwa, organów sądowniczych, polityków i wybranych grup społecznych. Odmawia się nam prawa do udziału w życiu społecznym, zawodowym i politycznym. Jesteśmy traktowani jak obywatele drugiej kategorii. W przypadku pojawienia się groźnych zdarzeń o charakterze politycznym czy kryminalnym sugeruje się, że stały za nimi byli pracownicy służb bezpieczeństwa państwa. Tak było w przypadku zabójstwa byłego działacza PiS w Łodzi Marka Rosiaka, zabójstwa Krzysztofa Olewnika i wielu innych zdarzeń kryminalnych. Pozbawia się nas praw nabytych w postaci drastycznego obniżenia emerytur i poddaje poniżającym aktom w trakcie próby dochodzenia własnych praw. Duży udział w tych aktach mają media i wybrani dziennikarze, którzy nie kryją swoich poglądów, nie kierując się obiektywizmem, prawem a własnymi poglądami politycznymi.

Naruszając postanowienia art. 6 Traktatu o Unii Europejskiej, Sejm RP przyjął, głosami posłów partii z prawej strony sceny politycznej, przy poparciu Rządu Rzeczy- pospolitej Polskiej, ustawę z dnia 23 stycznia 2009 r. (Dz.U. Nr 24, poz.145), na podstawie której dokonał zmniejszenia, w sposób niezwykle drastyczny, kwot emerytur wypłacanych byłym funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, którzy zostali uznani za pracowników organów bezpieczeństwa państwa PRL. W wielu przypadkach skala dokonanej redukcji świadczeń emerytalnych przekracza 2/3 wypłacanych dotąd kwot.

Sposób prowadzenia prac nad tą ustawą w komisji sejmowej świadczy, że nie kierowano się merytorycznymi przesłankami, a chęcią dokonania swoistej zemsty na byłych przeciwnikach. Merytoryczne i prawne argumenty przeciwników tej ustawy zastąpiono matematyczną, polityczną większością w głosowaniu rodem z systemów totalitarnych. Postanowienia ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. godzą w treść preambuły do Traktatu o Unii Europejskiej, w brzmieniu nadanym Traktatem z Lizbony, w zakresie słów: "Inspirowani kulturalnym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne". Nadto postanowienia ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. są nie do pogodzenia z treścią artykułu 2 Traktatu o Unii Europejskiej, który stanowi: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz równości kobiet i mężczyzn”.

Przyjęta przez Sejm RP ustawa narusza postanowienia Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r., pozostając nadto w sprzeczności z Rezolucją Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1996 r. (nr 1096).

Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. godzi w postanowienia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r., w szczególności w treść artykułu 7 (zasada równości), artykułu 8, 10, 11 (prawo do sądu) oraz artykułu 12 (prawo do ochrony życia prywatnego, czci i honoru).

Wprowadzone tym aktem prawnym radykalne ograniczenie emerytur dotyczy także, czego nie sposób pojąć, funkcjonariuszy pozytywnie zweryfikowanych, którzy zaufawszy Rzeczypospolitej Polskiej, przystali na złożoną im propozycję pełnienia służby w Urzędzie Ochrony Państwa, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu i Policji.

20 lat temu uchwała Nr 69 z dnia 21 maja 1990 r. Rady Ministrów demokratycznej III Rzeczypospolitej (M.P. Nr 20, poz.159), podjęta na podstawie artykułu 132, ustęp 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (Dz.U. Nr 30, poz.180) upoważniła powołane przez Prezesa Rady Ministrów komisje kwalifikacyjne (a mianowicie: Centralną Komisję Kwalifikacyjną, Komisję kwalifikacyjną do spraw kadr centralnych oraz wojewódzkie komisje kwalifikacyjne) do przeprowadzenia procesu weryfikacji funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa PRL. Powołana uchwała określała zarazem tryb i warunki przyjmowania funkcjonariuszy tej formacji do służby w Urzędzie Ochrony Państwa i innych jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Pozytywna opinia komisji kwalifikacyjnej oznaczała, zgodnie z paragrafem 8 przedmiotowej uchwały, że opiniowany posiada kwalifikacje moralne do kontynuacji służby w Rzeczypospolitej Polskiej, a zwłaszcza, iż pozytywnie zweryfikowany funkcjonariusz w toku dotychczasowej służby:

- nie dopuścił się naruszenia prawa;
- wykonywał swoje obowiązki służbowe w sposób nienaruszający praw i godności innych osób;
- nie wykorzystywał stanowiska służbowego do celów pozasłużbowych.

Pozytywnie zweryfikowani funkcjonariusze, uznani za osoby o nieskazitelnej postawie moralnej i patriotycznej (na mocy artykułu 15 ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa) zobowiązali się, zgodnie z rotą przysięgi, „...służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa państwa i jego obywateli”. Demokratyczna Rzeczpospolita zagwarantowała im ze swej strony uznanie ciągłości służby (treścią artykułu 133 ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa), z czym wiązać się powinna – jak byliśmy zapewniani i zarazem głęboko przeświadczeni – ciągłość (kontynuacja, z wykluczeniem jakiegokolwiek dyskryminacji) zasad nabywania uprawnień emerytalnych.

Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmniejszeniu emerytur byłym funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa PRL została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego przez Grupę Posłów na Sejm RP, jako naruszająca Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej (sygn. akt K 6/09), z wyeksponowaniem pogwałcenia przepisów Konstytucji przez objęcie zaskarżonym aktem prawnym funkcjonariuszy, którzy pełnili służbę w demokratycznej Polsce, mając status nieskazitelnych moralnie patriotów. Trybunał Konstytucyjny, orzekając w składzie 14 sędziów uznał, przy 5 zdaniach odrębnych, w wyroku z dnia 24 lutego 2010 r. (Dz.U. z 2010 r. Nr 36, poz. 204), zgodność zaskarżonej ustawy z Konstytucją RP. W tym samym orzeczeniu (którego uzasadnienie ma charakter rozliczeniowo-polityczny) TK umorzył postępowanie w sprawie niezgodności z Konstytucją preambuły do zaskarżonej ustawy. Sędzia sprawozdawca pan Andrzej Rzepliński wykazał się niezwykłą w tym przypadku podwójną oceną sytuacji prawnej funkcjonariuszy, którym zabrano emerytury.

Jako były prezes Fundacji Helsińskiej poddawał w dużą wątpliwość możliwość prawną wprowadzenia tego typu rozwiązania ustawowego. Z kolei jako sędzia Trybunału Konstytucyjnego nie miał wątpliwości, że można zabrać świadczenia emerytalne byłym pracownikom służb bezpieczeństwa.

W toku postępowania legislacyjnego nad poselskim projektem, który następnie przybrał postać ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r., krytyczne uwagi zgłosiło szereg podmiotów, w tym Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Sejmu i Biuro Legislacyjne Senatu. Autorzy tych opinii wskazywali na sprzeczność przedmiotowej ustawy z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

W szczególności czynili zarzut, że ustawa ta narusza zasadę ochrony praw słusznie nabytych i podmiotowość prawną osób nią pokrzywdzonych oraz wymierza zbiorową karę wszystkim byłym funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa PRL, bez indywidualnego rozpoznania działalności poszczególnych funkcjonariuszy.

W tym ostatnim aspekcie Sąd Najwyższy w swojej opinii prawnej z dnia 29 października 2008 r. stanął na stanowisku, że ustawodawca uchwalając ustawę z dnia 23 stycznia 2009 r. przekroczył swoje uprawnienia, bowiem, realizując funkcję ustawodawczą, wystąpił również w roli władzy sądowniczej. Ponadto Sąd Najwyższy dokonał jeszcze jednej oceny prawnej ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r., przy opiniowaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji RP. W wyrażonej w dniu 21 stycznia 2009 r. opinii prawnej Sąd Najwyższy wskazał, że „...do podstawowych wad ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. należą m.in. naruszenie art. 10 Konstytucji polegające na przekroczeniu ustrojowego zakresu uprawnień przez władzę ustawodawczą, ponieważ w istocie to ona, zamiast władzy sądowniczej, wymierza przedmiotowej grupie osób określony rodzaj kary, którym jest zmniejszenie emerytury. Naruszenie zasady praw nabytych przez to, że nie ma możliwości zastosowania

koncepcji prawa niesłusznie nabytego, jako że nie ma żadnego związku między nieakceptowanym zachowaniem (fakt bycia w przeszłości funkcjonariuszem), a uprawnieniami, które chce się odebrać (emerytura policyjna).

W dniu 29 września 2008 r. Krzysztof Kozłowski (były minister spraw wewnętrznych), Andrzej Milczanowski (były szef Urzędu Ochrony Państwa i jednocześnie również były minister spraw wewnętrznych) oraz Jan Widacki (były wiceminister spraw wewnętrznych) skierowali do Prezesa Rady Ministrów protest (list otwarty) w związku z ustawą odbierającą dotychczasowe uprawnienia emerytalne funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa, a w szczególności byłym, pozytywnie zweryfikowanym funkcjonariuszom Urzędu Ochrony Państwa. Funkcjonariusze ci po przemianach ustrojowych z 1990 r.:

- opracowywali i wdrażali oraz „obudowali” prawnie nowe struktury organizacyjne służb specjalnych i policji;
- wprowadzali w tajniki tych służb oraz wychowywali wielu nowo przyjętych funkcjonariuszy;
- doprowadzili do zawarcia szeregu porozumień o współpracy merytorycznej – wewnątrz krajowych i ze służbami innych państw;
- doprowadzili do udziału Urzędu Ochrony Państwa we Wspólnocie Wywiadowczej państw zachodnich jeszcze przed przystąpieniem Polski do NATO;
- osiągnęli sukces w wielu prestiżowych sprawach o wyjątkowym znaczeniu w skali krajowej i międzynarodowej, w tym w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości.

Zauważyć tu należy, że wymienione powyżej dokonania kluczowych twórców służb specjalnych III RP byłyby oczywiście niemożliwe bez efektywnego wykorzystania ich bardzo specyficznych, wręcz unikalnych kwalifikacji merytorycznych, których nabycie przed transformacją ustrojową, napiętnowane dziś ustawą ograniczającą emerytury, było w 1990 r. niezwykle cenne dla zapewnienia bezpieczeństwa i prestiżu demokratycznej Polsce. Właśnie tego rodzaju kwalifikacje merytoryczne stanowiły – zgodnie z artykułem 15 ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa – warunek konieczny przyjęcia do służby w UOP.

Wspomniani, byli ministrowie spraw wewnętrznych (w okresie PRL znani działacze opozycyjni) oprotestowali także ustawę z dnia 23 stycznia 2009 r. Bowiem w dniu 14 grudnia 2009 r. skierowali do Prezesa Trybunału Konstytucyjnego list, popierający zarzuty sformułowane przez Grupę Posłów wobec tej ustawy, jako aktu prawnego niezgodnego z Konstytucją RP. Zdaniem tych byłych ministrów zaskarżona ustawa wprowadziła zasadę odpowiedzialności zbiorowej, ma charakter represyjny (pomimo, że od przełomowych zmian ustrojowych minęło już 20 lat), narusza zasadę zachowania praw nabytych, a także zasadę zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa. Wymienieni wyżej byli ministrowie okresu transformacji ustrojowej zauważyli nadto, że gwarantowali mocą pełnionych wówczas urzędów funkcjonariuszom, którzy po pozytywnej weryfikacji zostali przyjęci do służby w Urzędzie Ochrony Państwa i w innych jednostkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, określone warunki zabezpieczenia emerytalnego, potwierdzone następnie ustawą z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy... (Dz.U. z 1994 r. Nr 53, poz. 214), a więc aktem prawnym przyjętym przez Sejm już w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Dyskryminacyjna zmiana tych warunków jest zatem, jak podkreślili panowie K. Kozłowski, A. Milczanowski nieuczciwa i krzywdząca oraz godzi w wiarygodność i honor Państwa Polskiego.

Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, zgłaszając zdania odrębne do wyroku z dnia 24 lutego 2010 r., wskazali na liczne naruszenia Konstytucji RP, jakie zawiera ustawa zmniejszająca wysokość emerytur byłym funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa PRL. Zwrócili uwagę zwłaszcza na fakt, że nie odpowiada ona zasadom rzetelnej legislacji i proporcjonalności, a ponadto nie zachowuje koherencji między celem wysłowionym w jej preambule i treścią.

Preambuła ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. wiąże jednoznacznie jej konsekwencje z dyskredytacją społeczną emerytów objętych tym aktem prawnym. Przedmiotowa preambuła narusza przy tym godność człowieka, bowiem stygmatyzuje negatywnie osoby, do których odnosi się obniżka emerytur, zawierając zarzuty o silnym ładunku potępienia emocjonalnego, moralnego i prawnego. Stawianie ich w zglobalizowany sposób uzasadnia zarzut poniżenia. Nadto preambuła do wzmiankowanej ustawy, wyznaczając ratio jej uchwalenia, może być rozumiana jako wskazanie oznaczonej indywidualnie, w efekcie stosowania ustawy, grupy sprawców zbrodni wyjętych spod odpowiedzialności i rygorów prawa. Przyjęte rozwiązania ustawowe dotyczące zmniejszenia emerytur mają być rodzajem odpowiedzialności za niewykryte zbrodnie, popełnione przez sprawców wyjętych spod odpowiedzialności i rygorów prawa. Przedmiotowa preambuła wprowadza określoną wersję historii i wyprowadza z niej oceny moralne, którym jednocześnie nadaje charakter obowiązujących ocen prawnych, stwarzając normatywną podstawę dla drastycznej obniżki dotychczas pobieranych emerytur przez byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa PRL. Pozostaje ona w opozycji do charakteru i treści preambuły Konstytucji RP. Preambuła Konstytucji gwarantuje, w imieniu Narodu Polskiego, wszystkim i na zawsze obywatelskie prawa i wolności, dbałość o zachowanie przyrodzonej godności człowieka oraz wprowadza obowiązek powszechnej solidarności. Nie ma w niej żadnych elementów pozwalających na penalizację przeszłości w stosunku do czynów i zdarzeń nie będących przestępstwami. Preambuła do ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. zawiera nadto supozycję bezprawności określonej części obowiązującego do 2010 r. porządku prawnego. Takiej formy obalenia domniemania konstytucyjności obowiązujących przepisów nie przewiduje polskie ustawodawstwo. Sformułowanie tej preambuły. narusza art. 7 Konstytucji (zasada legalizmu) w związku z art. 2 Konstytucji (zasada demokratycznego państwa prawnego, zasada sprawiedliwości społecznej).

Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. narusza konstytucyjną zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń

prawa. Status prawny związany z pełnieniem służby obejmuje także reżim emerytalny tych osób. Wobec wszystkich byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa Rzeczpospolita Polska potwierdziła, powołaną ustawą z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym, ich prawo do równego, dla wszystkich osób nią objętych, poziomu zabezpieczenia emerytalnego. Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. pomija wprowadzony już przez demokratycznego ustawodawcę, w 1994 r., wymóg sądowego ustalenia winy i kary za popełnione przestępstwa jako przesłanek zmiany zasad ustalania funkcjonariuszom emerytury .

Postanowienia ustawy z dnia 23 stycznia 2009r., jak i treść jej preambuły wskazują, że ustawodawca uchylił swoje zobowiązania wobec konkretnych funkcjonariuszy byłych organów bezpieczeństwa państwa PRL, które podjął na podstawie wydanych przez siebie przepisów prawnych, wedle procedury przez prawo określonej. Ustawodawca uchylił te zobowiązania w sposób zbiorowy, bez rozpoznania działalności poszczególnych funkcjonariuszy, nie przewidując w tym zakresie żadnej procedury, obciążając winą wszystkich funkcjonariuszy pracujących w strukturach organów bezpieczeństwa państwa PRL, w tym także wobec tych, którym wcześniej wystawił świadectwo przydatności zawodowej i moralnej do służby w demokratycznej Polsce. Tym samym ustawodawca naruszył zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, jedną z fundamentalnych zasad demokratycznego państwa prawnego. Kreując odpowiedzialność zbiorową byłych funkcjonariuszy służb ochrony państwa PRL, ustawa neguje tym samym ich podmiotowość prawną, jako osób fizycznych i obywateli. Stanowi to istotne naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego .

Autorzy zdań odrębnych do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r. podkreślali znaczenie upływu czasu dla granic działań ustawodawcy. Ustawa zmniejszająca emerytury byłym funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa została uchwalona w blisko 20 lat po zmianie ustroju politycznego i społecznego państwa. A to oznacza, że obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, których dotyczy omawiana ustawa, mieli wszelkie podstawy do przyjęcia założenia, iż reguły obowiązujące przez ostatnie 20 lat nie zostaną zmienione, o ile nie powstaną nowe okoliczności uzasadniające radykalną zmianę regulacji prawnej. Ani ustawodawca, ani Prokurator Generalny podczas postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym nie wskazali w swoich stanowiskach takich okoliczności.

Nie wskazując zbrodni, o których mowa w preambule ustawy z dnia 23 stycznia 2009r., ustawodawca zastosował bezpodstawną sankcję w postaci represyjnej zmiany sposobu obliczania emerytur, w stosunku do pozytywnie zweryfikowanych, będących już w stanie spoczynku, funkcjonariuszy III Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawodawca w żadnym z uchwalonych aktów prawnych nie zdelegalizował ani pracy (służby), ani organów bezpieczeństwa państwa, natomiast silnie napiętnował je w treści preambuły do ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. Przyjęty w tej ustawie wskaźnik 0,7 % podstawy wymiaru za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa (zamiast 2,6 %, jak to ma miejsce wobec pozostałych funkcjonariuszy, lub 1,3 % jak w systemie powszechnym) nie ma – jak to uzasadniał ustawodawca – charakteru likwidacji przywileju, lecz jest rodzajem sankcji indywidualnie adresowanej. Jeżeli zatem przesłanką decyzji ustawodawcy dotyczącej regulacji zawartej w ustawie z dnia 23 stycznia 2009 r. jest założenie, że adresaci popełniali zbrodnie i ich czyny wyjęte zostały spod odpowiedzialności to oznacza, że ustawodawca dokonuje kwalifikacji określonych czynów. Rzecz w tym, że kwalifikacja ta należeć powinna do sądu karnego, a nie do ustawodawcy. Bowiem zbrodnia, jeżeli została popełniona, musi być osądzona w trybie sądowym, a nie ustawodawczym. Naruszenie przez ustawodawcę art. 10 Konstytucji RP (zasada trójpodziału władzy) i art. 42 Konstytucji RP (prawa związane z postępowaniem karnym: zakaz działania prawa karnego wstecz, prawo do obrony, domniemanie niewinności) nie budzi wątpliwości .

Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. w swojej preambule orzeka o zbiorowej winie, a w artykułowanym tekście wymierza karę. Tymczasem każdy, zgodnie z obowiązującymi standardami międzynarodowymi i artykułem 45 ustęp 1 Konstytucji RP (prawo do niezawisłego sądu), przy rozstrzygnięciu o jego prawach i zobowiązaniach ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia swojej sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Należy to do uniwersalnych gwarancji bezpieczeństwa prawnego jednostki. Nie można karać, bez gwarancji proceduralnych, z prawem do dwóch instancji, za czyny sprzed 20 i więcej lat, których przestępczość nie podlega żadnemu dowodzeniu. Obniżenie określonej grupie obywateli, bez zindywidualizowanego postępowania, ex lege wysokości pobieranych dotąd świadczeń emerytalnych, wraz z ich moralnym potępieniem, jest zastosowaniem reguł odpowiedzialności zbiorowej, niedopuszczalnej w demokratycznym państwie prawnym .

Pełne zastosowanie do ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. ma Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1996 r. (nr 1096) w sprawie środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych systemach komunistycznych, która określa nieprzekraczalne ramy dla wszelkich rozliczeń historycznych. Wskazana Rezolucja opiera się na ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską w dniu 19 stycznia 1993 r. Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz nawiązuje do art. 6 Traktatu o Unii Europejskiej, którego postanowienia wiążą Polskę od chwili przystąpienia do Unii Europejskiej. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu w swoich licznych orzeczeniach powołuje się na Rezolucję 1096 jako wyznacznik standardów, które muszą być przestrzegane przez wszystkie kraje europejskie, przy rozliczaniu historycznej przeszłości po byłych totalitarnych systemach.

(ciąg dalszy w następnym wpisie)